Nr. 421. (Wydanie poranne). We Lwowie, piątek dnia 9 września 1904. Rok XXXVII.

**Prenumerata wynosi:**
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy,
na prowincji:

| z jednorazową przesyłką: | | z dwurazową przesyłką: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | rocznie | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | kwartalnie | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | miesięcznie | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 151.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| we Lwowie: | | na prowincji: | |
|---|---|---|---|
| poranny | 8 halerzy | poranny | 10 halerzy |
| popołudniowy | 4 halerzy | popołudniowy | 5 halerzy |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt

## Wybory do sejmu.

**Lwów** 9 września.

*Nowa Reforma* wylicza następujące kandydatury do sejmu po mandat opróżniony po Tadeuszu Romanowiczu. Więc profesora Głąbińskiego, nauczyciela Kornela Jaworskiego, wiceprezydenta dra Jana Dylewskiego i wreszcie jakąś nieoznaczoną dotąd kandydaturę socjalistyczną. Profesora Głąbińskiego popierają demokraci i wszechpolacy, jako też wszechpotężny we Lwowie magistrat. Jana Jaworskiego popiera cały zastęp nauczycieli ludowych i Strzelnica. Prezydentowi zaś Dylewskiemu pragną powierzyć mandat wszyscy ci, którzy cenią jego wielkie zasługi, położone na wszystkich polach pracy obywatelskiej i humanitarnej, jako też jego olbrzymie doświadczenie i ogromną wiedzę na polu jurydycznem i sędziowskiem. Dla sejmu byłby to nieoceniony nabytek, zwłaszcza przy kodyfikacji ustaw. Mało kto bowiem dorównałby prezydentowi Dylewskiemu na tem polu.

Zaznaczyć w końcu wypada, że prezydent Dylewski nie postawił swojej kandydatury, a tylko ulega prośbom wielu obywateli uważających, że byłoby to dla miasta i kraju z wielkim pożytkiem, gdyby jemu mandat powierzono. Zapisać tu jeszcze musimy, że dr. Tobiasz Aschkenase ogłasza w *Kurjerze Lwowskim* list do p. Ciuchcińskiego, w którym donosi, że nie przyjmuje wyboru do komitetu, mającego zająć się przeprowadzeniem kandydatury profesora Głąbińskiego, gdyż uważa, iż stała się wielka krzywda żydom z powodu, że na sześć mandatów poselskich z miasta Lwowa do sejmu nie powierzono im ani jednego, pomimo, że nawet wtedy, gdy Lwów miał cztery mandaty, przyznawano zawsze jeden żydowi.

Dr. Aschkenase pisze: „Jeżeli w imię zasad o równouprawnieniu domagamy się od żydów wypełnienia obowiązków wobec kraju i narodu, to nie uchodzi zapominać o tej zasadzie tam, gdzie tym obowiązkom równym odpowiadać mają równe prawa. Dotrzymania wierności tej zasadzie mamy prawo żądać przedewszystkiem od tych, którzy się mienią przedstawicielami idei demokratycznych. Ponieważ zaś w akcji wyborczej, przez komitet pod przewodnictwem WPana Prezydenta zainicjowanej, widzę pokrzywdzenie powyższych zasad w stosunku do moich współwyznawców w mieście i w kraju, widzę zupełne zignorowanie żydów i przejście nad nimi do porządku dziennego, jak gdyby tutaj wcale nie istnieli, co dla mnie, jako dla żyda wręcz jest upokarzające — przeto w takiej akcji oczywiście udziału wziąć nie mogę.“

* * *

List ten wprawił *Słowo Polskie* w wielki ambaras. Z jednej strony radeby było obłożyć dr. Aschkenasego wielką klątwą, z drugiej strony w interesie swego klienta pocierpa z obawy, ażeby broń Boże, nie obrazić żydów. Nie ulega bowiem wątpliwości, że od ich stanowiska zależy bardzo wiele. *Słowo Polskie* przyznaje że „nie jednego, jak chce pan Aschkenase ale nawet kilku żydów — Polaków należałoby wybrać“ — ale powinni mieć odpowiedni kwalifikacje. Tych kwalifikacyj odmawia *Słowo Polskie* pp. dr. Aschkenasemu, Lilienowi i Bykowi, dwom pierwszym, „ponieważ nie zdobyli sobie jeszcze“ — trzeciemu: „bo zdobyć wogóle nie może dostatecznej popularności“.

Ta surowa kwalifikacja *Słowa Polskiego* zdziwiła zapewne wymienionych panów, a szczególnie dra Byka, który zgodził się na postawienie kandydatury dra Głąbińskiego z ominięciem tradycyjnej kandydatury żydowskiej, no! — i będzie bardzo potrzebny przy wyborze kandydata, którego popiera *Słowo Polskie.* Bez poparcia dra Byka z całą pewnością nie udałby się wybór!

Ale *Słowo Polskie,* jak poczciwa niania, zapewnia p. Aschkenasego, że skoro podrośnie i nauczy się polityki ze szpalt tego wspaniałego organu „włościanina z pod Gródka“, może zostać posłem. Pisze bowiem:

„..Nie wątpimy, że przy ogólnych wyborach 6 posłów z miasta Lwowa, nie zabraknie odpowiednich kandydatów z inteligencji polsko-żydowskiej, godnych piastowania mandatu. Sądzimy nawet, — ciągnie *Słowo Polskie* — że najodpowiedniejszym z nich okaże się (!) dr. Tobiasz Aschkenase, jeżeli... zbyt krewkiemi i nieobmyślanemi dostatecznie wystąpieniami nie zaszkodzi swej popularności w szerokich kołach, którą zdobywać już (!) zaczął“.

A więc dr. Aschkenase ma się pokłonić logice *Słowa polskiego,* a ono obiecuje mu mandat przy przyszłych wyborach, a to mandat p. Małachowskiego, Michalskiego, Piętaka lub Rutowskiego, bo p. Bojko, zdaniem *Słowa,* jest nietykalny jako kandydat wybrany nie w myśl zasady kurjalnej, ale „w imię interesu narodowego“ *(sic!)*

* * *

Wybory te o tyle są uproszczone, że nie grozi żadna kandydatura szkodliwa. Wyborcy więc mogą z całą swobodą głosować na każdego z narodowych kandydatów, nie przynosząc tem żadnej szkody sprawie. O ile wiemy, to bardzo znaczna część wyborców odda swe głosy dr. Dylewskiemu, którego wybór byłby cennym nabytkiem dla sejmu, któremu brak fachowego, a tak znakomitego prawnika. Wobec tej kandydatury wszystkie inne ustąpić powinny na plan dalszy.

## Wystawa drobiu i królików.

W pałacu sztuki na placu powystawowym otwartą została wczoraj w południe trzecia z rzędu krajowa wystawa drobiu, gołębi i królików, przedstawiająca się o wiele lepiej, niż dwie wystawy poprzednie.

Pierwsze wrażenie z wystawy obecnej, jest o tyle odmienne, od wrażenia z wystaw dawniejszych, że wystawione okazy zachowują się o wiele spokojniej i ciszej, niż w latach poprzednich. Trudno przypuścić, by komitet wystawy zdołał był wpłynąć na przedstawicieli ptasiego rodu w tym kierunku, lub że powodem wyjątkowo grzecznego zachowania się drobiu, jest „kurzy uniwersytet“ pani Stasiniewiczowej, która pierzastemu stworzeniu nowe postępu wskazuje drogi. Powód tego sentymentalnego usposobienia tkwi, zdaje się nam, w czem innem. Oto, panie kokoszki i panowie koguty, które na wiosennych wystawach w latach poprzednich nieustannem gdakaniem i pianiem sprawiały hałas nie doopisania, w roku bieżącym smutne są dlatego, że miesiąc obecny jest porą, w której zmieniają swą letnią toaletę na zimową, czyli, powiedziawszy po gospodarsku, pierzą się, co na ich humor, apetyt i wygląd źle wpływa. Nie znaczy to, że z klatek leci pierze i obsypuje zwiedzających, broń Boże, gdyż ani jednego piórka koguciki i kokoszki nie straciły jeszcze, a tylko wewnętrzny organizm ptactwa przygotowuje się do przebycia utrapień bliskiej już zimy.

Ośmdziesięciu siedmiu wystawców, wystawiło równo 500 klatek ptactwa, królików i różnych do ich hodowli potrzebnych preparatów, sprzętów i narzędzi, które wypełniły wszystkie prawie sale przestronnego pałacu sztuki.

Otworzył wystawę w obecności wiceprezydenta namiestnictwa hr. Łosia, zast. marszałka krajowego p. Wereszczyńskiego i wiceprezydenta m. Lwowa p. Michalskiego, prezes komitetu wystawy, rektor dr. Szpilman. W przemówieniu swem podniósł on, że obecnie urządzona wystawa, jest trzecią z rzędu, urządzoną staraniem krajowego towarzyztwa chowu drobiu, które mimo krótkiego, bo zaledwie 5-letniego swojego istnienia, składa tem dowody swej żywotności. Znaczenie ekonomiczne hodowli drobiu, jest niezmiernie wielkie, gdyż dziś już wartość jego eksportu z Austrji przenosi wartość eksportu bydła i nierogacizny. Już sam fakt, że Galicja wywozi corocznie produktów drobiu za 24 miljony koron, świadczy najlepiej o doniosłości tej gałęzi krajowego gospodarstwa. Zacytowawszy następnie kilka dat, świadczących o doskonałej działalności Towarzystwa chowu drobiu i wyraziwszy nadzieję, że i nadal w tem samem rozwijać się będzie ono tempie, złożył mowca podziękowanie władzom i osobom prywatnym, które w urządzeniu wystawy były pomocne i ogłosił jej otwarcie.

Z powodu braku miejsca w dzisiejszym numerze, szczegółowy opis wystawy odkładamy do numeru następnego.

* * *

Nagrody przyznane.

Dyplomem honorowym odznaczeni zostali: Szkoła chowu drobiu K. Stasiniewiczowej w Zielonej za chów drobiu i królików. Zakład chowu drobiu rasowego Jana Jaremy w Glinianach. Dr. Beill Alfred, Stanisławów, za chów drobiu. Lazarowa Wanda, Łobzów, za kury Langshany czarne, gęsi emdeńskie, kaczki Peking i chów gołębi. Dobrzański Karol za kury holenderskie niebieskie i czarne. Ogrodzińska Helena, Lwów, za chów drobiu i gołębi. Żelaszkiewiczowa Marja, Lwów, za chów drobiu. Falkowski Stanisław, Ostrów, za chów drobiu. Niedenthal, Sanok, za kaczki Peking i kury Zielononóżki. Dobrzyński Aleksander, Hubenice, za gęsi emdeńskie. Zatłokal Władysław, Gliniany, za gęsi emdeńskie. Falkowski Władysław, Zabcze, murowane za grupy królików srebrzystych, japońskich i Blak-and-tan. Wenzel Jan, Lwów, za grupę królików srebrzystych. Ks. Chmura Marceli, Bełz, za króliki belgijskie, japońskie i srokacze angielskie. Fattinger, Wiedeń, za sztuczne karmy z włókien mięsnych. Piwocka Aniela, Lwów, za chów drobiu. Burkiewicz, Lwów, za gołębie mewki wschodnie i gile, oraz za chów kaczek. Klimowicz Adam, Lwów, za gołębie siwki i kury.

Hors concours: Dr. Beill, Stanisławów, — Kraskowski, Kraków, obaj za gołębie.

Medale srebrne ministerstwa rolnictwa otrzymali: prof. dr. Grabowski za preparaty anatomo-patologiczne chorób drobiu. Dr. Mańkowski Henryk, Lwów, za prowadzenie redakcji *Hodowcy drobiu.* Jarema Jan, Gliniany, za kury Orpington złote. Podivin Helena, Leszczowate, za kury Plymuth-Rooks. Szpilmanowa Marja za kury Niezapominajki. Dr. Beill, Stanisławów, za kaczki Peking i za bażanty. Hostoński Alońzy, Zamarstynów, za gęsi emdeńskie i króliki belgijskie. Stasiniewiczowa Klementyna, Zielona za prowadzenie Szkoły chowu drobiu. Molnar Amalja, Lwów, za grupę królików belgijskich i flandryjskich. Domiczek, Stanisławów za gołębie rysie i siwki.

Medale srebrne lwow. Towarzystwa chowu drobiu itd. otrzymali: Aumer Władysław, Lwów, za gołębie siwki i kury. Falkowski Stanisław za gołębie rysie i maltany. Żelaszkiewiczowa Marja, Lwów, za kury Brahma i gołębie garłacze berneńskie i pawiaki. Seferowiczowa Janina, Pasieki, za kury Langshan i indyki. Mikosiński Roman, Lwów, za indyki.

Medale bronzowe ministerstwa rolnictwa: Zatłokal Władysław, Gliniany, za kury andaluzyjskie. Lang Leopold, Zgoda, za króliki belgijskie. Żmudziński Stanisław, Lwów, za króliki angorskie. Schützhoffer Ferdynand, Pottendorf, za króliki olbrzymie wiedeńskie. Piotrowicz Zygmunt, Lwów, za króliki belgijskie. Ks. Jayko, Zagórz, za gołębie rysie czerwone. Zagórski Aleksander, Lwów, za kury kochinchiny. Baczyńska Emija, Klicko, za gęsi emdeńskie i chersońskie. Klimowicz Jan, Lwów, za gęsi garbonose i kury Langshan. Powęski Włodzimierz, Lwów, za króliki belgijskie.

Medale bronzowe lwowskiego Tow. chowu drobiu itd.: Kotowicz Kazimierz, Kraków, za gołębie rysie. Jaegerman Wiktor, Lwów, za gołębie indiany i murzuny. Bojarski, Lwów, za gołębie kozły polskie i garłacze angielskie. Ślaski, Lisko, za gołębie listonosze antwerpskie. Falkowski Władysław, Zabcze murowane, za gołębie garłacze i pomorskie.

Listy pochwalne lwow. Towarzystwa gospodarskiego: Łuczyński, Kałusz, za wyprawione skórki królicze i za chów królików. Dom dla Ziemian, za mączkę z krwi. Szkoła korzykarska w Rudniku, za kosze, kojce etc. Szkoła koszykarska w Skołyszynie, za kosze, kojce etc. Orłowski Stanisław, Bełszowce, za kury Langshany. Salzberg Herman, Lwów, za kury Langshany. Rudzka Eugenja, Lwów, za kaczki Peking.

Listy pochwalne lwow. Towarzystwa chowu drobiu i t. d.: Jankowska Stefania, Lwów, za kury liliputy. Langiewicz Olga, za kury Minorki i Bantany. Cirin, Lwów, za klatki na królice. Jankowski, rusznikarz, Lwów, za łapki na szkodniki. Jankowski Mieczysław, ogrodnik, Lwów, za zbiór nasion. Pammer Gustaw, ślusarz, Lwów, za klatki wystawowe. Kiełbusiewicz, stolarz, Lwów, za klatki wystawowe. Hostoński, Zamarstynów, za gołębie pawiaki. Mańkowski, Zamarstynów, za gołębie krymki. Królisch, Sambor, za gołębie pląsacze. Tomczak, Sokal, za gołębie kaliny. Smagacz Piotr, za króliki belgijskie olbrz. Prayer Emil, Lwów, za gęsi tuluzkie. Zarembianka Eugenja, Zboiska, za gęsi. Bracia Drobnerowie, za karmę dla drobiu.

## Konferencja posłów sejmowych.

**Lwów** 9 września.

W myśl uchwały z 28-go października 1903, powziętej przez posłów sejmowych z miast i izb handlowych, poseł z miasta Lwowa dr. Małachowski, w porozumieniu z posłem krakowskim, prezydentem drem Leo, zwołał na wczoraj konferencję wszystkich posłów z miast i izb handlowych, celem wczesnego porozumienia się co do akcji miast w żywotnych sprawach, któremi sejm na najbliższej swej sesji zająć się powinien. Konferencja odbyła się wczoraj przed południem w ratuszu. Wzięli w niej udział prócz dra Małachowskiego, posłowie: dr. Leo, Witosławski, Marjewski, dr. Rutowski, Michałowski, dr. Jahl Vayhinger. Michalski, dr. Maiss, Sala, dr. Schätzel, dr. Tarnawski, Federowicz, dr. Loewenstein, Rotter, Tomaszewski i dr. Jabłoński. Nieobecność usprawiedliwili posłowie: dr. Fruchtman, dr. Rapoport, Wład. Jaworski i Skrzyński.

Zebranie zagaił dr. Małachowski, który w gorącem przemówieniu złożył hołd pamięci i zasługom posła z m. Lwowa ś. p. Tadeusza Romanowicza.

Zebrani przez powstanie uczcili pamięć nieodżałowanego kolegi.

Wyjaśniając następnie zadania konferencji, wskazał dr. Małachowski na liczne, a żywotne dla miast sprawy, któremi sejm zająć się powinien, a to: uregulowanie spraw ubogich, krajowych domów przymusowej pracy, zakładów dla nieuleczalnych; wynagrodzenie za prawo propinacji, wygasające w r. 1910, prestacje szkolne, opodatkowanie przedsiębiorstw miejskich, fasje podatkowe, skład komisyj podatkowych, sposób egzekucji, wynagrodzenie za poruczony zakres działania i jego określenie, ciężary wojskowe, jak kwaterunek wojsk i inne, świadczenia na cele rządowe, wojskowe rejony forteczne i prochownie, wynagrodzenie za utrzymywanie gościńców rządowych, udział miast w dochodach z podatków konsumcyjnych, subwencje państwowe itd., itd. Z tych wielu spraw należy wybrać najważniejsze, które w jesiennej sesji sejmu miałyby być poruszone i przedstawione jako wnioski, a przeto należy także dla takich spraw wybrać referentów.

Na wniosek p. dr. Leo, przewodniczącym konferencji wybrano dra Małachowskiego, który na sekretarza powołał p. Tomaszewskiego, poczem przystąpiono do dyskusji.

P. dr. Leo podniósł, że prócz poruszonych przez p. Małachowskiego spraw, należałoby także omówić budżet krajowy na rok 1905, albowiem istnieje podobno projekt znacznego podwyższenia dodatków krajowych, co dla budżetów większych, walczących z niedoborami, miałoby fatalny skutek. — Również osobny referent powinien zająć się sprawą subwencji państwowych dla miast większych.

P. Jahl, zastępca członka wydziału krajowego, prowadzący po śmierci śp. Romanowicza departament finansowy, potwierdził obawy p. Leo, oświadczając, że wobec nieuniknionych dalszych wielkich wydatków kraju, szczególnie na szkoły i wogóle oświatę, które w budżecie na rok 1905 zwiększają się o przeszło 800 000 koron, dalej ze względu na konieczne wydatki na cele zdrowotne jakoteż na nieodzowne miljonowe wydatki na regulację rzek, wydział krajowy będzie zmuszony przedłożyć sejmowi wniosek o podwyższenie dodatków krajowych o pięć procent i o zaciągnięcie pożyczki krajowej w sumie 6,250.000 koron. Mowca zaznacza, że konieczność ta okazuje się niezbicie już po skreśleniu z preliminarza licznych wydatków na cele nader żywotne i po ustaleniu przychodów w możliwem maximum.

W sprawie uregulowania spraw ubogich, wydział krajowy wygotował już odpowiednie przedłożenie. Co zaś do wynagrodzenia miast za wygasające w r. 1910 prawo propinacji, przystąpił wydział krajowy do wstępnych nad tą sprawą studjów, przez rozesłanie do kompetentnych władz okólników z żądaniem potrzebnych wyjaśnień.

P. Vayhinger domagał się w tej sprawie zwołania przez wydział krajowy ankiety, do której należałoby zaprosić także reprezentantów rządu.

W końcu przystąpiono do rozdziału referentów. Mianowicie objęli:

1 referat o budżecie krajowym — poseł Leo;

2. o subwencjach państwowych i wynagrodzeniu za utrzymywanie gościńców rządowych — p. Rutowski;

3. o sprawach ubogich — posł. Małachowski i Jabłonowski;

4. o domach przymusowej pracy — p. Marjewski (w porozumieniu z poprzednimi);

5. o odszkodowaniu miast za zniesienie prawa propinacji — p. Fruchtmann;

6. o obciążenie gmin prestacjami szkolnemi — p. Tomaszewski;

7. o opodatkowaniu przedsiębiorstw miejskich — posłowie: Federowicz i Loewenstein;

8. o egzekucji podatków, fasjach i komisjach dla podatku osobisto-dochodowego — p. Rotter;

9. o kwaterunku i innych ciężarach na rzecz wojska — p. Tarnawski;

10. o wojskowych rejonach fortecznych i prochowniach — posłowie: Leo i Małachowski;

11. o prestącjach gmin na rzecz państwa, nowych budynkach rządowych (szkoły, gimnazja) — p. Tomaszewski;

12. o udziale miast w dochodach z podatków konsumcyjnych i innych — p. Leo;

13. o wynagrodzeniu za sprawowanie poruczonego zakresu działania i o określeniu jego (w myśl wniosku p. Sali) posłowie Jaworski i Maiss;

P. Jabłoński poruszył jeszcze sprawę osobnego statutu miejskiego dla grupy 30 miast. Po dłuższej dyskusji uchwalono inicjatywę w tej mierze pozostawić stałej organizacji 30 miast.

Na tem konferencja się skończyła.

Następnie odbyło się w ratuszu wspólne śniadanie, w czasie którego poseł Leo wzniósł w serdecznych wyrazach toast na pomyślność stolicy kraju w ręce jej prezydenta. Dr. Małachowski odpowiedział toastem na pomyślność akcji wszystkich miast w ręce dra Leo.

Uczestnicy konferencji, zaproszeni przez posła Małachowskiego zwiedzili wczoraj popołudniu miejskie muzeum przemysłowe oraz wystawę drobiu.

## KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Piątek, 9 września.

Teatr miejski: „Wojna domowa“, komedja. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

Na placu powystawowym (w pałacu sztuki): Wystawa drobiu, gołębi i królików. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

**Kalendarz.** Piątek (9): Gorgonjusza m. - Sobiebora. - (27): Pymena prep. Wschód słońca o godzinie 5 minut 34, zachód o godzinie 6 minut 20.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: $+11^0$ R. Pogoda.

**Awantura z policjantem.** Umysłowo chory Mechel Jojles, właściciel realności pod l. 38 i 40 przy ul. Zielonej, napadł wczoraj na policjanta, pełniącego służbę na pl. Krakowskim i począł go szarpać i łajać. Wobec tego, że chory ten zagraża publicznemu bezpieczeństwu, a rodzina jego puszcza go wolno, należałoby umieścić go w jakimś zakładzie.

**Kradzież.** Bieliznę, wartości 100 koron, skradziono ze strychu domu pod l. 45 przy ul. Kochanowskiego, sierżantowi 19 pułku obrony krajowej, Ludwikowi Kadlecowi.

**Zaburzenia w Petersburgu.** Do Berlina donoszą z Petersburga. Z okazji odkrycia tajnej drukarni, w której drukowano tajne, podburzające manifesty, przyszło do krwawej bójki między rewolucjonistami a żandarmami. Gdy żandarmi weszli do drukarni, robotnicy znajdujący się w niej, rzucili się na żandarmów i powstała bójka, w której 40 żandarmów i kilku oficerów zostało zabitych. Dokonano licznych aresztowań.

**Loterja preclowa.** Abraham Goldstein, 31-letni preclarz, usadowiwszy się wczoraj na placu Krakowskim z koszem pełnym dwucentowych rogalków, puszczał je na losy między publiczność złożoną z zarobników i służące, w ten sposób, że mając w woreczku 89 gałek z numerami, przyjmował od publiczności 2 halerzowe stawki i klient, wymówiwszy jakiś numer od 1 do 90, sięgał ręką do worka i wyciągał numer. Jeśli wyciągnął ten sam numer, jaki przedtem zapowiedział, wygrywał rogalek, jeśli nie — tracił 2 halerze. Plutonowy policji Chrzanowski ujrzawszy przez plecy tłumu manipulacje pomysłowego pana Abrahama, obliczył, że prawdopodobieństwo wygrania rogalka ma się w tym wypadku jak 1 do 90, czyli, że ten dopiero kto postawiłby 90 centów mógłby wygrać na pewne dwucentowy rogalek. Tak też było istotnie, gdyż ludziska stawili już centy na rogalki przeszło godzinę, miedziaki — jak obserwował plutonowy — sypały się do kieszeni loteryjnika, rogali natomiast z kosza nic nie ubywało. Wreszcie plutonowy, przekonawszy się, że w grze jest tu oszustwo, aresztował Goldsteina i odprowadził na inspekcję. Tu tłómaczył się aresztowany, że nie wiedział nic o tem, że taka manipulacja jest karygodną.

**Pożary.** Trzynaście zagród włościańskich spłonęło w tych dniach w Sokołowie, powiatu kamioneckiego. Spalone gospodarstwa, wartości 30.000 koron, były zaledwie w jednej trzeciej części ubezpieczone od ognia.

W Rzeczycy, powiatu rawskiego, wybuchł w tych dniach pożar w konopiach, suszonych obok domu Kluczkowskiej, a szerząc się z błyskawiczną szybkością, zniszczył nietylko jej dom, 2 stajnie i stodoły, ale nadto 10 domów mieszkalnych, 16 stajen i 15 stodół sąsiadów. Szkodę obliczają w przybliżeniu na 18 000 koron, Ogień powstał wskutek rzucenia w konopie palącego się papierosa.

Z powodu wadliwej konstrukcji komina w chacie jednego z włościan w Nahaczowie, powiatu jaworowskiego, spłonęło tam w ostatnich dniach z. m. pięć zagród, łącznej wartości około 8.500 koron.

Ręką podpalacza wzniecony pożar obrócił w gminie Głębokiej, powiatu samborskiego ośm gospodarstw włościańskich. Szkodę, ubezpieczoną zaledwie w połowie, oceniają na 9.800 koron.

W Lachowcach, powiatu bohorodczańskiego, padło w tych dniach ofiarą płomieni siedm domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi i zapasami zboża i paszy. Szkoda wynosi 8.000 koron.

**Ukonstytuowanie się klubów sejmowych.** Z Czerniowiec donoszą: W niedzielę ukonstytuowały się kluby sejmowe: Przewodniczącym klubu rumuńskiego wybrany poseł Aureli Onciul, jego zastępcą dr. Florea Lupu; przewodniczącym klubu ruskiego wybrano prof. Smol-Stockiego. Przewodniczącym wolnomyślnego zjednoczenia wybrano dra Aurelego Onciula, jego zastępcami pp.: Mikołaja Wassilkę i Józefa Wiedmanna.

**Wielkie bitwy.** Jeśli prawdą jest, że pod Liaojanem pół miljona żołnierzy stało naprzeciw siebie, w takim razie byłaby to jedna z największych bitew, jakie zna historja wojen. Prócz bitwy narodów pod Lipskiem, gdzie sprzymierzeni wyprowadzili w pole 301.500 ludzi przeciw 171.000 Francuzów, tylko jeszcze pod Königgrätzem występowały tak wielkie siły, mianowicie nad 400.000 walczących. Pod Sedanem walczyło 240.000, pod Gravelotte 300.000. Zatem bitwa pod Liaojanem dorównywała bitwie pod Lipskiem. Nawet liczba dział, użytych pod Lipskiem przewyższała tylko o 700 liczbę znajdujących się w rękach ścierających się sił pod Liaojanem, tam bowiem było 2.000, tutaj 1.300. Pod Königgrätzem czynnych było tylko 1.550, pod Sedanem 1.060, pod Gravelotte 1.250. Doniesienia o obustronnych stratach pod Liaojanem nie odpowiadają podanym rozmiarom sił walczących. Statystyka ofiar odpowiednio wielkich bitew kazałaby przypuszczać daleko większe straty. Pod Sedanem np. liczba zabitych i rannych ze strony niemieckiej wynosiła 8.920, ze strony francuskiej 17.000; pod Gravelotte stracili Niemcy 19.640 ludzi, Francuzi 7.850; pod Königgrätzem po stronie austrjacko-saskiej było 23.598 zabitych i rannych, po stronie pruskiej 8.900. Pod Lipskiem straty sprzymierzonych wynosiły 48.000 ludzi. Francuzów 45.000, zatem ogółem było 93.000 ofiar tego masowego mordu, zwanego „bitwą narodów“.

## Z kraju.

**Jarosław.** (*Wybory do rady powiatowej*). W kraju naszym, mało jest okolic, gdzie oświata poczyniła tak znakomite, dodatnie postępy, jak w powiecie jarosławskim. Składały się na to lata i praca obywatelska ludzi, nie dających się zniechęcić żadnemi przeciwnościami, przykrościami i trudami. Porównując włościan z przed lat sześciu, ich zapatrywania, ich umysł polityczny, z obecnym widzi się niepomierną a korzystną zmianę. Przed laty sześciu, była to ziemia wymarzona dla przeróżnych agitatorów, posłanników stronnictwa ludowców, stojałowczyków itp. bałamutów; słuchano ich, goszczono i wierzono czczym słowom i obietnicom, które nigdy ziścić się nie mogły. Lud zwichnięty, ślepo szedł za krzykaczami, wymyślał dworom, obszarnikom, księżom, panom, jednem słowem każdemu, kto chodził w surducie, choćby nim był dobrodziej i opiekun tego ludu. Dziś lud już przejrzał, widzi, że go łapano na plewę, że był narzędziem w rękach ludzi niecnych, że darzył zaufaniem prostych kuglarzy politycznych. Dzielnie oto spisali się włościanie przy wyborach 2 bm. do rady powiatowej jarosławskiej. Napróżno agitatorowie rozjazdami przebiegali wsie: zdrowy chłopski rozum, wsparty własnymi poglądami na obowiązki, ciężące na każdej jednostce powołanej do pracy dla dobra społecznego, kierował się własną myślą i własnem przekonaniem. Myśl zespolono, aby wybrać ludzi najgodniejszych i zasługujących na zaufanie. Pierwsze nazwisko, które przebiegło usta każdego, to sędziwego Jerzego księcia Czartoryskiego. Wybrano go jednomyślnie. O zmierzchu życia może książę być zadowolonym ze swego posiewu, skoro widzi dorodny plon swej półwiekowej pracy: samodzielność myśli i czynu maluczkich. Nawrócono się również do kościoła. Mgły wytworzone przez różnych samozwańczych przodowników ludu, rozwiał sam lud, gdy poznał, że duszpasterz nie jest mu wrogiem, ale doradcą i przyjacielem. Sami chłopi uradzili wybrać jednego księdza, tak też uczynili; resztę dziewięciu członków, wybrali wśród najuczciwszych i najbardziej zaufania godnych włościan. Również wyborcy z miasteczek Radymna, Pruchnika, Sieniawy, tudzież miasta Jarosławia, nie dali posłuchu agitacjom. Wedle swego przekonania wybrali pierwsi Franciszka Popkiewicza z Radymna, drudzy z grona rady miejskiej dra Adolfa Dietzinsa, prof. Ignacego Rychlika, dra Władysława Jahla, radcę Edmunda Galika, dra Władysława Grabowskiego, dra Emila Blumenfelda i Juljusza Strisowera. Z kurji większej własności, wybrano księdza Ludwika Bikowskiego, Witołda księcia Czartoryskiego, Eustachego Wolskiego, Adama i Zygmunta hr. Zamoyskich, Aleksandra Dworskiego i Włodzimierza Ustrzyckiego.

**Tarnopol.** (*Szajka złodziejska*). Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw bandzie złodziei, którzy okradli w roku zeszłym właściciela dóbr Dawida Francosa w Tarnopolu. Z kasy żelaznej zabrali kosztowności i walory, wartości 42.000 kor. Główny sprawca Kalman Dressler i niejaka Zielińska, gospodyni u Francosa, uciekli do Ameryki. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazano Dymitra Ostrowskiego vel Szalca, zbiegłego z Sachalinu na 5 lat. Uszera Bassa na 8 lat ciężkiego więzienia, a Farba za udzielenie pomocy na 6 miesięcy zwykłego więzienia.



## NOTATKI literackie i artystyczne.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.** Dziś w piątek, po raz pierwszy „Wojna domowa", komedja w 3 aktach Zygmunta Przybylskiego. W przedstawieniu biorą udział panie: Wojnowska, Leńska, Węgrzynowa, Rybicka, Połęcka, Chmielińska, Porajowa, Sławińska, oraz pp.: Roman, Nowacki, Kwiatkiewicz, Rasiński, Brzozowski, Kosiński i inni.

Jutro w sobotę, „Figle wiosenne", operetka w 3 aktach K. Lindaua i J. Wilhelma. Muzyka z motywów Józefa Straussa, ułożył Ernest Reiterer.

**Repertoar teatru ludowego we Lwowie.** (W sali stow. „Gwiazda", ul. Franciszkańska 7). W sobotę, dnia 10 bm., popołudniu o godzinie 3½ „Hajduczek", komedja w 3 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza. — Wieczorem o godzinie 7½ przedstawienie składane.

## Wojna Japonji z Rosją

*(Telegramy „Dziennika Polskiego").*

### Zbrojenie się Japonji.

**Berlin.** (Tel. wł.) *Local-Anz.* donosi z Czifu: W Japonji odbywają się nieprzerwanie zbrojenia. Z d. 1 września zawieszono na wyspach zupełnie ruch kolejowy, a zajętych na nich około 70.000 ludzi wysłano do rozmaitych miejscowości portowych, gdzie od dłuższego już czasu zbierają się wojska. Opowiadają, że chodzi tu o utworzenie wielkiej ekspedycji zbrojnej przeciw Władywostokowi. Równie dobrze jednak mogą być miejscem przeznaczenia dla tych nowotworzących się wojsk: Port Artura lub teatr wojenny w Mandżurji.

### Orędzie mikada do armji.

**Tokio.** Cesarz wydał do armji orędzie, w którem składa jej życzenia z powodu świetnych zwycięstw, odniesionych w tak trudnych warunkach. Koniec wojny jeszcze daleki — powiedziano w orędziu — należy więc cierpliwością i męstwem dalej walczyć.

### Mobilizacja w armji rosyjskiej.

**Petersburg.** Car odjeżdża dziś (piątek) do Kronsztadu, ażeby obejrzeć flotę bałtycką. W okręgach uzupełniających: wileńskim, kijowskim, kazańskim i odeskim mają być zmobilizowane dwa korpusy armji, które równocześnie wyruszą na plac boju.

### Z Czifu.

**Londyn.** *Daily Telegr.* donosi z Czifu: Rząd chiński ogłosił Kinczu, położone w odległości 32 kilom. od wybrzeża na drodze z Niuczwanu do Pekinu, jako wolny port. W ten sposób handel ma być skierowany przez Niuczwan, który Japończycy ogłosili jako port wolny, wprost do Chin.

**Londyn.** *Daily Mail* donosi z Czifu: Admirał Urin otrzymał polecenie, ażeby aż do upadku Portu Artura pozostał koło Szangaju, aby nie zdarzył się już wypadek taki, jak z krążownikiem „Askoldem" i ażeby w ten sposób zapobiedz zawikłaniom z mocarstwami.

### Korsarstwo Rosji.

**Londyn.** W sprawie doręczenia carskiego rozkazu okrętom rosyjskim „Petersburg" i „Smoleńsk" donosi Biuro Reutera: Kierownik angielski „Forte" opuścił Zanzibar we wtorek rano i zbliżył się do owych dwóch rosyjskich okrętów, które go spostrzegły dopiero, gdy był tuż przy nich. Chciały one odjechać, ale „Forte" dał sygnał, że ma dla nich ważne depesze; wówczas się zatrzymały. Jeden z oficerów angielskich udał się z rosyjską szyfrowaną depeszą na pokład „Petersburga", poczem komendant „Petersburga" udał się na pokład „Forte" i oświadczył, że natychmiast odjeżdża. Oba okręty zaraz odjechały. Wkrótce połączył się z nimi parowiec, wiozący węgiel.

### „Nowik" podminowany.

**Petersburg.** W telegramie generałlejtnanta Lapunowa do cara powiedziano, że dwie szalupy japońskie, które zbliżyły się do krążownika „Nowika" w porcie Korsakowska na Sachalinie, założyły na tym krążowniku druty do min, które jednak nie eksplodowały. Dotąd usunięto dziewięć takich min.

### Nowe zamówienia japońskie.

**Pittsburg.** (B. Reutera). Japończycy zamówili w stalowniach Carnegiego 750 ton płyt stalowo-niklowych dla pancerników wojennych.

### Korea a Japonja.

**Londyn.** Tutejszy poseł koreański oświadczył w obec współpracownika Biura Reutera, że nieuzasadnione jest przypuszczenie, iż umowa zawarta między Koreą a Japonją oddaje rządy Korei w ręce Japonji. Korea mimo tej umowy, zachowuje niezawisłość.

### Z placu boju w Mandżurji.

**Tokio.** (Biuro Reutera). Według obecnej oceny, armja rosyjska podczas walk pod Laojanem składała się z 184 bataljonów piechoty i 128 szwadronów kawalerji, oraz 572 dział.

**Tokio.** Pomimo wielkiego pożaru wzniecionego w Liaojanie przez Rosjan przed opuszczeniem miasta, jeszcze wielkie zapasy dostały się w ręce Japończyków.

**Petersbnrg.** (Oficjalnie). Telegram Kuropatkina z wczoraj donosi, że tego dnia prócz drobnych utarczek straży przednich nie przedsięwzięto żadnych operacyj wojennych

**Londyn.** *Daily Mail* donosi Kupsutse: Kuropatkin przybył onegdaj do Mukdenu; ludność chińska opuszcza Mukden. Na północ od Liaojanu walczą jeszcze.

Onegdaj przejechało przez Mukden 80 wagonów z rannymi. Przybyli tam angielscy i amerykańjcy sprawozdawcy żalili się na obchodzenie się z nimi Japończyków, którzy wszystkich nie Japończyków uważają za szpiegów.

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Tokio donoszą: Armja generała Kurokiego maszeruje drogą północno-wschodnią na Mukden, w nadziei, że uda się jej jeszcze odciąć od Mukdenu główną siłę armji rosyjskiej. W Tokio oczekują lada godziny wieści o zajęciu Mukdenu przez Japończyków.

Droga, prowadząca z Liaojanu do Mukdenu, którą przeciągają cofające się wojska rosyjskie, wprost wstrętny przedstawia widok. Zasłana jest ona formalnie trupami i rannymi.

### Z Korei.

**Londyn.** *Daily Mail* donosi z Seul, że Rosjanie mieli w północno-zachodniej Korei, w zatoce Possieta odciąć japońską dywizję, która tam wylądowała.

**Wejhajwej.** (B. Reutera). Ubiegłej nocy słyszano tu huk dział na morzu.

**Londyn.** Sprawozdawca *Standardu* donosi z Szangaju: Według opowiadań Chińczyków, Rosjanie zatrudniają tysiące Chińczyków przy budowie fortyfikacyj w Tienlin.

## DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

### Sejm i rada państwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dowiaduję się z dobrego źródła, że sejmowi pozostawiono czas na obrady do 8 listopada. W zamiarze rządu jest, ażeby około 10 rozpoczęły się obrady parlamentu, co też zdaje się nastąpi.

### Koronacja cudownego obrazu N. P. M.

**Tarnobrzeg.** (Tel. pryw.) Wczoraj w południe biskup przemyski ks. Pelczar, dokonał uroczystej koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej, który przed wiekami był w posiadaniu rodziny Tarnowskich w Dzikowie, a następnie znajdował się w tutejszym kościele OO. Dominikanów. Koronatorowi asystowali arcybiskup ks. Teodorowicz i biskup ks. Fiszer. Na uroczystość przybyło około 30.000 ludu. W akcie koronacji uczestniczyła cała rodzina Tarnowskich z hr. Stanisławem i Zdzisławem Tarnowskimi, rada powiatowa, okoliczne obywatelstwo, mieszczaństwo. Po uroczystości OO. Dominikanie podejmowali śniadaniem licznych gości, podczas którego wzniesiono kilka toastów. Popołudniu uroczysta procesja poniosła koronowany obraz do zamku Dzikowskiego; obraz niosło duchowieństwo, a od bramy pałacowej członkowie rodu Tarnowskich. Obraz ustawiono obok kaplicy pałacowej; tutaj wygłosił podniosłe kazanie arcybiskup ks. Teodorowicz. Podczas powrotu do kościoła obraz kolejno nieśli: Tarnowscy, obywatelstwo, mieszczaństwo i lud. Wieczorem iluminowano zamek Dzikowski, gdzie odbył się obiad na cześć biskupów.

Dzisiaj rano nastąpi odsłonięcie na rynku tarnobrzeskim pomnika Bartosza Głowackiego.

### Sytuacja na Bałkanie.

**Stambuł.** 600 uzbrojonych Albańczyków z Liumy, miejscowości, położonej na południe od Prizrend, wtargnęło do Prizrend. Wysłany przeciw nim bataljon, wpuścił ich do miasta, aby uniknąć rozlewu krwi. We wsiach okolicznych koło Prizrend ma przebywać około 1500 tych Liumańczyków. Gubernator Prizrendu zapewnił konsulów, że nie grozi niebezpieczeństwo chrześcjańskim kościołom i szkołom.

**Praga.** W Ober-Liebich (w pow. Czeska Lipa) zmarł suweren zakonu maltańskiego i wielki przeor hr. Gwido Thun-Hohenstein.

**Hamburg.** *Hamburger Fremdenblatt* donosi, że angielski parowiec „Bishopsgate", który przybył z La Platy, musiał wstrzymać wyładowanie towarów, ponieważ pod pokładem znaleziono wielką liczbę zdechłych szczurów. Poddano je badaniu bakterjologicznemu, Parowiec poddano prowizorycznie kwarantannie.

**Paryż.** (Tel. wł.). Biskup z Lavalu ks. Geay powrócił już z Rzymu do Francji, ale nie uda się do Lavalu, lecz pozostanie w Paryżu, gdzie oczekiwać będzie nominacji na biskupa *in partibus infidelium*.

## Kronika z ostatniej chwili.

**Wybuch działa na okręcie.** Portsmouth. (Tel.). Podczas ćwiczeń floty nastąpił na pokładzie kanonierki „Kometa" wybuch działa. Trzej marynarze zabici, dwaj ciężko ranni.

## Dział ekonomiczny.

— **Berlin** 8 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 204·50, Staatsbahny —·—, Diskont Comandit 191·10, Berlińskie Towarz. handl. 161·40, Laura 254·50, Bochum 210·50, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·05, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 128·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 218·60, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 440·50, Lombardy 18·70, Kolej Henry 106·10, Niemiecki bank narodowy 123·50, Kanada Profered 126·50, Akcje żeglugi hamburskiej 109·90; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—; Huta „Donnersmark" 254·—.

## Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej zanie odpowiedzialności.



†

Z Bauerów

**Agnieszka Mischalek**

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 8-go września b. r. po długich a ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 68.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 10-go września b. r. o godzinie 4 po południu, z domu żałoby przy ul. Żulińsktego l. 11 na cmentarz Łyczakowski. Na ten smutny obrzęd zaprasza rodzina krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześćjan.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 12 września o godzinie 9 rano w kościele OO. Bernardynów.

†

**Marja Łabowicz**

córka Marji i ś. p. Tomasza

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 8 września 1904 r., przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 10 września b. r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby przy ulicy Sadownickiej l. 53 na cmentarz Janowski, na który w smutku pozostała matka z rodzeństwem krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów, dnia 9 września 1904.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

**Olga z Szaraniewiczów Matijów**

żona c. k. krajowego inspektora szkolnego

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 8 września 1904 r., przeżywszy lat 42.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dnia 9-go września b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Czarnieckiego l. 26 na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego, na którą w głębokim smutku pogrążony mąż z dziećmi i rodziną krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Nabożeństwo załobne odbędzie się dnia 12-go września br. o godz. 8 rano w cerkwi Wołoskiej.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

**Rozalja Janik**

opatrzona św. Sakramentami, zmarła po długiej a ciężkiej słabości, dnia 6 września 1904 r. w 53 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w piątek dnia 9 września b. r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążony mąż z rodziną krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześćjan zaprasza.

Lwów, dnia 9 września 1904.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

†

**Małgorzata Mokrzycka**

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 8 września b. r., przeżywszy lat 83.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 10 września b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na który w głębokim smutku pogrążone dzieci krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów dnia 9 września 1904.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.



Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.